



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

PANORAMA PÓŁNOCY
OLSZTYN, UL. SZRAJBERA 11

wydanie

33

Nr

z dn.

18-08-74

TEATR

665 Gdyńska ballada

Gdyński Teatr Dramatyczny wystawia na XXX-lecie „Balladę o tamtych dniach” Stefani Grodzieńskiej i Jerzego Jurandota. Sztuka grana z powodzeniem w kilku teatrach miała pozytywne recenzje —

dobrze więc chyba się stało, że weszła do repertuaru drugiej dramatycznej sceny w Trójmieście.

Sam temat skłania do refleksji i zadumy. Najważniejsza jest atmosfera. Sprawa ona, że pierwsze

dni w wyzwolonym Lublinie — nagle awansującym do rangi stolicy rodzącego się na nowo państwa — jawią się nam bliskie i bardzo realne. Zarówno w części patetycznej (nadawanie pierwszych komunikatów, hymnu narodowego na radiowej antenie) jak i w prostych, zwykłych sprawach dni codziennych (np. brak butów); bo takie też było tam życie — rzeczy podniosłe spletały się z codziennością — jak w widowisku Grodzieńskiej i Jurandota proza z piosenką.

Najpiękniejsza z nich,

rozpoczynająca się od słów: „Idą, idą leśni, kompas mają z gwiazd”... ma wszelkie szanse przetrwania i wyjścia poza ramy jednego spektaklu. Trafną sylwetkę — trochę chyba alter ego Grodzieńskiej z tamtych dni — tworzy w tym przedstawieniu Wiesława Kosmalska. Po „Iluzji” Corneille’a to druga rola tej aktorki w gdyńskim teatrze i druga bardzo udana. Kosmalska naturalnie, z wdziękiem rysuje postać pierwszej lubelskiej spikerki. Dysponuje dobrą dykcją, ładnie śpiewa. Partnerują jej udatnie, bez prze-

rysowań, Szymon Pawlicki, charakterystyczna w roli córki strasznych mieszczan Ewa Jabłońska, a także Zbigniew Jankowski jako Kuba — uczeń i przedwcześnie dojrzały człowiek.

W spektaklu bierze udział niemal cały zespół teatru, nawet w drobnych epizodach tworząc prawdziwe sylwetki z tamtych, niełatwych przecież dni. Przedstawienie cieszy się więc zasłużonym powodzeniem.

JOANNA SOSIŃSKA

Zdjęcie: T. LINK

